

IJOBOWA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38
39	40	41	42															

ROZDZIAŁ 1

Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczerzy, i bojący się Boga, a odstępujący od złego.

² I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki.

³ A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca.

⁴ I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadły i pijały z nimi.

⁵ A gdy wkoło obeszły dni uczty, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni.

⁶ I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich.

⁷ Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem się po niej.

⁸ I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, i odstępujący od złego.

⁹ I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaż się Boga Ijob darmo boi?

¹⁰ Azażes go ty nie ogrodił, i domu jego, i wszystkiego co ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi;

¹¹ Ale ściągnij tylko rękę twoją a dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, jeżeli w oczy złorzeczyć nie będzie.

¹² Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego.

¹³ Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego:

¹⁴ Przybieżał poseł do Ijoba i rzekł: Woły orały, a oślice się pasły podle nich:

¹⁵ I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

¹⁶ A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i spalił owce i sługi, i pożarł ich; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

¹⁷ A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadzili się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

¹⁸ A gdy ten jeszcze mówił, przybieżał i inny, a rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego;

¹⁹ A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgly domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarły; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił.

²⁰ Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu pokłon,

²¹ I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wrócę; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.

²² W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.

ROZDZIAŁ 2

I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, przyszedł też szatan między nich, aby stanął przed Panem.

² Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś był, skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, a rzekł: Okrążałem ziemię, i przechodziłem się po niej.

³ Zatem rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który jeszcze trwa w uprzejmości swojej; a tyś mię pobudził przeciw niemu, abym go niszczył bez przyczyny.

⁴ I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją;

⁵ Ale ściągnij tylko rękę twoją, a dotknij kości jego, i ciała jego, ujrzysz, jeźliżec w oczy złorzeczyć nie będzie.

⁶ Tedy rzekł Pan do szatana: Oto w ręce twojej jest; wszakże żywot jego zachowaj.

⁷ Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Ijoba wrzodem złym od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego;

⁸ Tak, że wziął skorupę, aby się nią skrobał; i siedział w popiele.

⁹ I rzekła mu żona jego: A jeszczeż trwasz w uprzejmości twojej? Złorzecz Bogu, a umrzyj.

¹⁰ I rzekł do niej: Tak właśnie mówisz, jako szalone niewiasty mawiają. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga, a złego przyjmować nie będziemy? W tem wszystkiem nie zgrzeszył Ijob usty swemi.

¹¹ A gdy usłyszeli trzej przyjaciele Ijobowi to wszystko utrapienie, które nań przypadło, przyszli każdy z miejsca swego: Elifas Temańczyk, i Bildad Suhytczyk, i Sofar Naamatczyk; bo się byli namówili pospołu, aby przyszedłszy pożałowali go, i cieszyli go.

¹² A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go, i wyniósłszy głos swój płakali, a rozdarłszy każdy płaszcz swój miotali proch nad głowy swe ku niebu;

¹³ I siedzieli z nim na ziemi siedm dni i siedm nocy, a żaden do niego słowa nie przemówił; bo widzieli, że się gwałtownie wzmagala boleść jego.

ROZDZIAŁ 3

Potem otworzył Ijob usta swoje, i złożył dziwi swemu.

² I zawołał Ijob, mówiąc:

³ Bodaj był zginął dzień, któremu się urodził! i noc, w którą rzeczono: Począł się mężczyzna!

⁴ Bodaj się był on dzień obrócił w ciemność! By się był o nim nie pytał Bóg z wysokości, i nie był oświecony światłością!

⁵ Bodaj go była zaćmiła ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok, i ustraszyła go gorącość dzienna!

⁶ Bodaj była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych, i w liczbę miesięcy nie przyszła!

⁷ Bodaj noc ona była samotna, a śpiewania aby nie było w niej!

⁸ Bodaj ją byli przeklęli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi, wzruszać płacz swój!

⁹ Bodaj się były zaćmiły gwiazdy przy zmierzaniu jej! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorzy porannej!

¹⁰ Iż nie zawarła drzwi żywota mego, a nie skryła boleści od oczu moich.

¹¹ Przeczem w żywocie nie umarł, albo, gdy z żywota wyszedł, czemu nie zginął?

¹² Przeczem mię piastowano na kolanach? a przeczem ssal piersi?

¹³ Albowiemby teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój,

¹⁴ Z królmi i z radcami ziemi, którzy sobie budowali na miejscach pustych;

¹⁵ Albo z książętami, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem,

¹⁶ Albo czemu się nie stał jako martwy płód skryty? albo jako niemowlę, które nie oglądało światłości?

¹⁷ Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątleni w siłę.

¹⁸ Tamże więźniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich,

¹⁹ Mały i wielki tam sobie są równi a niewolnik wolny od pana swego.

²⁰ Przecz nędzemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha?

²¹ Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, choć jej pilniej szukają niż skarbów skrytych;

²² Którzyby się z radością weselili, płasząc, gdyby znaleźli grób.

²³ Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarnął?

²⁴ Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozchodzi się jako woda ryczenie moje;

²⁵ Bo strach, któremu się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało mi się.

²⁶ Nie byłem bezpieczny, anim się uspokoił, anim odpoczywał, a przecież na mię przyszła trwoga.

ROZDZIAŁ 4

Tedy odpowiedział Elifas Temańczyk, i rzekł:

² Jeżeli będziemy mówili z tobą, nie będzie ci to przykro? Ale któż się może od mówienia zatrzymać?

³ Otoś ich wiele uczył, i ręceś mdłe potwierdzał.

⁴ Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdlone posilałeś.

⁵ A teraz, gdy to na cię przyszło, niecierpliwie znosisz, a iż cię dotknęło, trwożysz sobą.

- ⁶ Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją, a uprzejmość spraw twoich oczekiwaniem twojem?
- ⁷ Wspomnij proszę, kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeni?
- ⁸ Jakom widział, że ci, którzy orali złość, i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żęli.
- ⁹ Bo tchnieniem Bożem giną, a od ducha gniewu jego niszczą.
- ¹⁰ Ryk lwii, i głos lwicy, i zęby lwiat wytrącają.
- ¹¹ Lew ginie, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rozproszone bywają.
- ¹² Nadto doszło mię słowo potajemnie, i pojęło ucho moje cokolwiek z niego.
- ¹³ W rozmyślaniu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzi,
- ¹⁴ Zdjął mię strach i lękanie, które wszystkie kości moje przestraszyło.
- ¹⁵ A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele mojem.
- ¹⁶ Stał, a nie znałem twarzy jego, kształt tylko jakiś był przed oczyma memi; uciszyłem się, i słyszałem głos mówiący:
- ¹⁷ Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżeli Bóg; albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego?
- ¹⁸ Oto w sługach jego nie masz doskonałości, a w Aniołach swoich znalazł niedostatek;
- ¹⁹ Daleko więcej w tych, co mieszkają w domach glinianych, których grunt jest na prochu, i starci bywają snadniej niżeli mól.
- ²⁰ Od poranku aż do wieczora bywają starci; a iż tego nie uważają, na wieki zginą.
- ²¹ Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

ROZDZIAŁ 5

Zawołajże tedy, jeżeli kto jest, cooby odpowiedział? a do któregoż się z świętych obrócisz?

- ² Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść.
- ³ Jam widział głupiego, iż się rozkorzenił; alem wnet źle tuszył mieszkaniu jego.
- ⁴ Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i starci będą w bramie, a nie będzie, ktoby ich wyrwał.
- ⁵ Żniwo jego głodny pożre, i z samego ciernia wybierze je; a połknie chciwy bogactwa takowych.
- ⁶ Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemi wyrasta kłopot.
- ⁷ Ale człowiek na kłopot się rodzi jako iskry z węgla latają w górę.
- ⁸ Zaiste jabym szukał Boga, Bogubym przełożył sprawę swoją;
- ⁹ Który czyni rzeczy wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby nie masz;
- ¹⁰ Który daje deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola;
- ¹¹ Który sadza pokornych wysoko, a smutnych wywyższa ku zbawieniu;
- ¹² Który w niwecz obraca myśli chytrych, tak, iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego;
- ¹³ Który chwyta mądrych w chytróści ich, a radę przewrotnych prędko niszczy.
- ¹⁴ We dnie taczają się jako w ciemnościach, a jako w nocy macają w południe.
- ¹⁵ Który zachowuje ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika.
- ¹⁶ Mać uciśniony nadzieje; ale nieprawość stuli usta swe.
- ¹⁷ Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze; przetoż karaniem Wszechmocnego nie pogardzaj,

- 18 Bo on zrania i zawiązuje; uderza, a ręce jego uzdrawiają.
- 19 Z szczęścia ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe.
- 20 W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie z rąk miecza.
- 21 Przed biczem języka ukryty będziesz, a nie ulęknieś się w spustoszeniu, gdy przyjdzie.
- 22 W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz, a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz.
- 23 Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje, a okrutny zwierz polny spokojnym ci się stawi.
- 24 I poznasz, że jest spokojny przybytek twój, i nawiedzisz mieszkanie twoje, a nie zgrzeszysz.
- 25 Doznasz też, iż rozmnożone będzie nasienie twoje, a potomstwo twoje będzie jako ziele ziemi.
- 26 Wnijdziesz w sędziwości do grobu, jako znoszone bywa zboże w stóg czasu swego.
- 27 Otośmy tego doszli, że tak jest: słuchajże tego, a uważaj to sam u siebie.

ROZDZIAŁ 6

I odpowiedział Ijob, a rzekł:

- 2 O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moję pospołu na wagę włożono,
- 3 Tedyby była cięższą nad piasek morski; przetoż mi słów niestaje.
- 4 Albowiem strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, których jad wysuszył ducha mego, a strachy Boże walczą przeciwko mnie.
- 5 Izali osieł dziki ryczy nad trawą? albo wół izali ryczy nad paszą swoją?
- 6 Izali może być jedzona rzecz niesmaczna bez soli? albo jestli jaki smak w białku jajowym?
- 7 Czego się przedtem nie chciała dotknąć dusza moja, to teraz jest boleścią ciała mego.
- 8 Bodajże się spełniła prośba moja! Niechże mi Bóg da, czego oczekuję!
- 9 Oby się Bogu podobało, żeby mię zniszczył, a żeby mię wyciął, rozpuściwszy rękę swoją!
- 10 Bo mam jeszcze pociechę swoją, (choć pałam w boleści, a Bóg mi nie folguje) żem nie taił słów Świętego.
- 11 Cóż jest za moc moja, abym potrwał? albo co za koniec mój, abym przedłużył żywota mego?
- 12 Izali moc kamienna moc moja? albo ciało moje miedziane?
- 13 Aż obrony mojej nie masz przy mnie? aż rozsądek oddalony odemnie?
- 14 Przeciwno temu, którego litość słabiej ku bliźniemu swemu, i który bojaźń Wszechmogącego opuścił?
- 15 Bracia moi omylili mię jako potok; pominęli jako gwałtowne potoki,
- 16 Które bywają mętne od lodu, w których się śnieg ukrywa;
- 17 Czasu którego topnieją, zaginą; a czasu gorącości niszczą z miejsca swego.
- 18 Udawają się tam i sam z dróg swoich; rozciekają się po miejscach bezwodnych, i giną.
- 19 Podróżni ludzie z krainy Teman obaczyli je; a którzy szli do Seba, mieli w nich nadzieję.
- 20 Ale się zawstydzili, iż w nich ufali; a gdy tam przyszli, oszukali się.

- 21 Tak zaiste i wy, bywszy nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie się.
- 22 Izalim mówił: Przynieście mi co, a z majątności waszej dajcie mi dary?
- 23 I wybawcie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupcie mię?
- 24 Nauczcież mię, a ja umilknę; a w czemem zbłądził pokażcie mi.
- 25 O jakóż są mocne słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi obwinienie wasze?
- 26 Izali słowa moje obwinić myślicie, a przewiewać mowy utrapionego?
- 27 I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim.
- 28 Przetoż przypatrzcie mi się teraz, a obaczycie, jeśli kłamię przed obliczem waszem.
- 29 Obaczcie się, proszę, a niech nie będzie w was nieprawość; obaczcie się, a poznacie, że jest sprawiedliwość moja przy mnie.
- 30 A iż nie masz w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia mego?

ROZDZIAŁ 7

Izali czas nie jest zamierzony człowiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego?

- 2 Jako sługa pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca pracy swojej:
- 3 Takiem ja prawem dziedziczmem wziął miesiące próżne, a nocy bolesne są mi naznaczone.
- 4 Układęli się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do świtania.
- 5 Obleczone jest ciało moje w robaki i w plugastwo z prochu; skóra moja popadała się, i rozsiała się.
- 6 Dni moje prędsze są, niż czółnek tkacki, i strawione są bez nadziei.
- 7 Wspomnij, o Panie! iż wiatrem jest żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy.
- 8 Ani mię ogląda oko, które mię widywało; oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie.
- 9 Jako niszczeje obłok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie;
- 10 Nie wróci się więcej do domu swego, ani go więcej pozna miejsce jego.
- 11 Przetoż ja nie mogę zawściągnąć ust moich; mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojej.
- 12 Izażem ja jest morze, albo wieloryb, zasię mię osadził strażą?
- 13 Gdym rzekł: Pocieszy mię łoże moje, i ulży mi narzekania mego pościel moja:
- 14 Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia trwożysz mną.
- 15 A przetoż obrała sobie powieszenie dusz moja, a śmierć raczej, niż zostać w kościach.
- 16 Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żyw. Zaniechajże mię, bo marnością są dni moje.
- 17 Cóż jest człowiek, że go tak wielce wazysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje?
- 18 A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go?
- 19 Pokądże się nie odwrócisz odemnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przełknął ślinę moję?
- 20 Zgrzeszyłem, cóż mam czynić? o stróžu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym

był sam sobie ciężarem?

21 Przecz nie odejmiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz nieprawości mojej? Bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mię szukał rano, nie będzie mię.

ROZDZIAŁ 8

I odpowiedział Bildad Suhytczyk, a rzekł:

2 Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust twoich jako wiatr gwałtowny?

3 Izażby miał Bóg sąd podwrócić? a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wynicować?

4 Że synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż ich puścił w rękę nieprawości ich.

5 Jeżeli się ty wczas nawrócisz do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu;

6 Jeżeli będziesz czystym i szczerym; tedyć pewnie ocuci dla ciebie, i spokojne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojej.

7 A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmnoży.

8 Bo spytaj się proszę wieku starego, a nagotuj się ku wyszpiewowaniu ojców ich.

9 (Gdyż wczorajszymi jesteśmy, a nic nie wiemy, ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.)

10 Oni cię nauczą i powiedzą, i z serca swego wypuszczą słowa.

11 Azaż urośnie sitowie bez wilgotności? Izali urośnie rogoża bez wody?

12 Owszem jeszcze w zieloności swojej, niż bywa podcięta, prędszej niż inna trawa usycha.

13 Takieć są drogi wszystkich, którzy zapominają Boga; i tak nadzieja obłudnika zginie.

14 Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego.

15 Spolężeli na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierzy się.

16 Zieleni się na słońcu, i w ogrodzie jego świeża latorośl jego wyrasta.

17 Nad ródłem splatają się korzenie jego, i na miejscu kamienistym rozkłada się.

18 Ale gdy go wytną z miejsca jego, tedy się go miejsce zaprze, mówiąc: Niewidziałem cię.

19 Toć to jest wesele drogi jego, a inny z ziemi wyrośnie.

20 Oto Bóg nie odrzuci człowieka szczerego, ale złośnikom nie poda ręki.

21 Aż się napełnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykrzykaniem.

22 Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybytku niepobożnych nie będzie.

ROZDZIAŁ 9

I odpowiedział Ijob, a rzekł:

2 Prawdziwiec wiem, że tak jest; bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem?

3 Jeźliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jedną rzecz.

4 Mądry jest sercem, i mocny siłą; któż użył pokoju, stawwszy się mu upornie?

5 On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym.

6 On wzrusza ziemię z miejsca swego, a słupy jej trzęsą się.

7 Gdy on zakaże słońcu, nie wschodzi; i gwiazdy pieczętuje.

8 On sam rozpościera niebiosą, i depcze po wałach morskich.

- ⁹ On sprawił wóz niebieski z gwiazd, Oryjona i Hyjady, i inne gwiazdy skryte na południe.
- ¹⁰ On czyni rzeczy wielkie, a niewybadane i dziwne, którym nie masz liczby.
- ¹¹ Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go; a przychodzili, nie baczę go.
- ¹² Oto gdy co porwie, któż go przymusi, aby przywrócił? Albo któż mu rzecze: Cóż czynisz?
- ¹³ Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi.
- ¹⁴ Jakoż mu ja tedy odpowiem? Jakie słowa obiorę przeciwko niemu?
- ¹⁵ Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem; owszem się sędziemu memu upokorzę.
- ¹⁶ Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecię nie wierzę, aby przypuścił do uszów głos mój:
- ¹⁷ Bo mię stał w wicherze, i rozmnożył rany moje bez przyczyny;
- ¹⁸ Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasycą gorzkościami.
- ¹⁹ Jeżeli się udam do mocy, oto on najmocniejszy; a jeżeli do sądu, któż mię z nim sprowadzi?
- ²⁰ Jeżelibym się usprawiedliwił, usta moje potępią mię; jeżelibym się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże.
- ²¹ Chociażbym był doskonały, przecież ja tego do siebie znać nie będę; ale dam naganę żywotowi memu.
- ²² Jedno jest, dla czego to mówił: że tak doskonałego, jako i niezbożnego on niszczy;
- ²³ Jeżeli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się;
- ²⁴ Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika, oblicze sędziów jej zakrywa. A jeżeliż nie on, któż tedy inny jest, co to czyni?
- ²⁵ Ale dni moje prędsze były niż posel; uciekły, a nie widziały nic dobrego.
- ²⁶ Przeminały jako prędkie łodzie, jako orzeł lecący do żeru.
- ²⁷ Jeżeli rzekę: Zapomnę narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posilę się:
- ²⁸ Tedy się lękam wszystkich boleści moich, widząc, że mię z nich nie wypuścisz.
- ²⁹ Jeżeli ja niezbożny, przeczże próżno pracuję?
- ³⁰ A choćbym się umywał wodami śnieżnemi, i oczyściłbym mydłem ręce moje:
- ³¹ Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje.
- ³² Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiał odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo.
- ³³ Bo nie masz między nami rozjemcy, któryby mógł rozwieść sprawę naszą.
- ³⁴ Niech tylko zdejmie zemnie różgę swoją, a strach jego niech mię nie straszy;
- ³⁵ Tedy będę mówił, a nie będę się go bał; bom ja nie jest taki sam u siebie.

ROZDZIAŁ 10

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim; rozpuszczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojej.

- ² Rzekę Bogu: Nie potępiajże mię; raczej mi oznajmij, czemu spór ze mną wieszysz?
- ³ Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz? a iż odrzucasz sprawę rąk twoich? a radę niepobożnych oświecasz?
- ⁴ Aż ty masz oczy cielesne? Albo jako człowiek widzi, ty widzisz?

- ⁵ Dni twoje, zaż są jako dni człowiecze? a lata twoje jako lata ludzkie?
- ⁶ Iż się wywiadujesz nieprawości mojej, a o grzechu moim badasz się?
- ⁷ Ty wiesz, żem niepobożnie nie poczyniał; wszakże nie jest, ktoby mię miał wyrwać z rąk twoich.
- ⁸ Ręce twoje wykształtowały mię, i uczyniły mię; a przecię mię zewsząd gubisz.
- ⁹ Pomnij proszę, żeś mię jako glinę ulepił, a w proch mię zaś obrócisz.
- ¹⁰ Izali jako mleko nie zlałeś mię, a jako ser nie utworzyłeś mię?
- ¹¹ Skórą i ciałem przyoblokłeś mię, a kośćcami i żyłami pospinałeś mię.
- ¹² Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię, a opatrność twoja strzegła ducha mego.
- ¹³ A chociażęś to skrył w sercu twojem, wiem jednak, że to jest z woli twojej.
- ¹⁴ Jeżeli zgrzeszę, wnet tego postrzeżesz, a dla nieprawości mojej nie przepuścisz mi.
- ¹⁵ Jeźlim bezbożny, biada mi! a choćbym też był sprawiedliwym, nie podniosę głowy mojej, będąc nasycony pohańbieniem, i widząc utrapienie moje,
- ¹⁶ Którego przybywa; bo jako lew srogi gonisz mię, a coraz dziwniej się przeciwko mnie stawiasz.
- ¹⁷ Odnawiasz świadków twoich przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię; wojska jedne po drugich są przeciwko mnie.
- ¹⁸ Przeczżeś mię z żywota wywiódł? Ach, bym był umarł, żeby mię było oko nie widziało!
- ¹⁹ Obym był, jakoby mię nie było! oby mię było zaraz z żywota do grobu zaniesiono!
- ²⁰ Izaż nie trocha dni moich? Przetoż przestań, a zaniechaj mię, abym się troszeczkę posilił,
- ²¹ Pierwej niż odejdę tam, skąd się nie wrócę, do ziemi ciemności, i do cienia śmierci;
- ²² Do ziemi ciemnej, jako chmura, i do cienia śmierci, gdzie nie masz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

ROZDZIAŁ 11

I odpowiedział Sofar Naamatczyk, i rzekł:

- ² Izaż się nie godzi na wiele słów odpowiedzieć? Albo izali mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony?
- ³ Bedaż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy ty sobie przeszydzasz, ciebie nikt nie zawstydzi?
- ⁴ Albowiemęś powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twemi.
- ⁵ Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie:
- ⁶ Tedyćby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa kroć większe karanie nadto zasłużył; przetoż uznaj, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojej.
- ⁷ Izali tajemnice Boże wybadasz? albo doskonałości Wszechmocnego dościgniesz?
- ⁸ Wyższe są niż niebiosy, cóż uczynisz? Głębsze niż piekło, jakoż poznasz?
- ⁹ Dłuższa miara ich, niż ziemia, a szersza, niż morze.
- ¹⁰ Jeżeli wypełni, albo jeżeli zawrze, albo jeżeli w jedno ściśnie, któż go zawściągnie?
- ¹¹ Albowiem on zna marność ludzką, i widzi nieprawość; a nie miałby tego baczyć?
- ¹² Człowiek nierozumny nabywa rozumu, choć się jako źrebię leśnego osła rodzi człowiek.
- ¹³ Jeżeli ty przygotujesz serce twoje, a wyciągniesz do niego ręce twoje;
- ¹⁴ Jeźliż nieprawość jest w ręce twej oddał ją, a mieszkac nie dopuszczaj nieprawości w

przybytkach twoich;

15 Tedy podniesiesz oblicze twoje bez zmały, a będziesz stały, i nie będziesz się bał.

16 Albowiem zapomnisz kłopotu, a jako wody, które pominęły, wspominać go będziesz.

17 I nad południe jaśniejszy nastanie czas twój; zaćmiszli się, będziesz jako zaranek.

18 I będziesz ufał, mając nadzieję, a jako w okopach bezpiecznie spać będziesz.

19 Będziesz leżał, a nikt cię nie przestraszy; i uniżać się będą przed twarzą twoją wiele ich.

20 Ale oczy niepobożnych ustana i ucieczka ich zginie, a nadzieja ich będzie jako wyjście duszy z człowieka.

ROZDZIAŁ 12

Zatem odpowiedział Ijob i, rzekł:

2 Wieracie wy sami ludźmi? i z wamiż umrze mądrość?

3 Teżci ja mam serce jako i wy, anim jest podlejszym niżeli wy; a któż i tego nie wie, co i wy?

4 Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się; naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały.

5 Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekowi, według myśli pokoju zażywającemu.

6 Spokojne i bezpieczne są namioty zbójców tych, którzy drażnią Boga, którym Bóg daje w ręce dobre rzeczy.

7 A nawet pytaj się proszę bydłą, a one cię nauczą; i ptastwa niebieskiego, a oznajmi tobie.

8 Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i odpowiedzą ryby morskie.

9 Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła?

10 W którego ręku jest dusza wszelkiej rzeczy żywej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego.

11 Aż nie ucho mowy doświadcza, jako usta pokarmu smakują?

12 W ludziach starych jest mądrość, a w długich dniach roztropność.

13 Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętność.

14 Oto on burzy, a nikt nie zbuduje; zamknie człowieka, a nikt mu nie otworzy.

15 On gdy zatrzyma wody, wyschną; a gdy je wypuści, podwracają ziemię.

16 U niego jest moc i mądrość. Jego jest błędzący, i w błąd zawodzący.

17 On obiera radców z mądrości, a sędziów przywodzi do głupstwa.

18 On pas królów rozwiązuje, i znowu przepasuje pasem biodra ich.

19 Podaje książęta na łup, a mocarze podwraca.

20 Odejmuje usta krasomówcom, a rozsądek starym odbiera.

21 Wylewa wzgardę na książęta, a mdli siły mocarzów.

22 On odkrywa głębokie rzeczy z ciemności, a wywodzi na jaśnię cień śmierci.

23 Rozmnaża narody, i wytraca je; rozszerza lud, i umniejsza go.

24 On odejmuje serca przełożonym ludu ziemi, a czyni, że błędzą po pustyni bezdrożnej;

25 Że macają w ciemnościach, gdzie nie masz światłości, a sprawuje, że błędzą jako pijani.

ROZDZIAŁ 13

- O**to te wszystkie rzeczy widziało oko moje, słyszało ucho moje, i rozumiało.
- ² Jako wy to wiecie, tak ja też wiem, i nie jestem podlejszym niżli wy.
- ³ Wszakże radbym z Wszechmocnym mówił, i radbym się z Bogiem rozpierał.
- ⁴ Boście wy sprawcy kłamstwa: wszyscyście wy lekarze nikczemni.
- ⁵ Byście wy raczej milczeli, a poczytanoby wam to za mądrość.
- ⁶ Słuchajcież teraz odporu mego, a dowody ust moich obaczcie.
- ⁷ Izali broniąc Boga mówić będziecie nieprawość? albo za nim mówić będziecie fałsz?
- ⁸ Czy się na osobę jego oglądać będziecie? Czy się o Boga będziecie spierać?
- ⁹ Zaż to dobrze będzie, gdy on was będzie próbował? Zaż, jako człowiek oszukany bywa, tak wy go oszukacie?
- ¹⁰ Zaiste karać was będzie, jeźlibyście skrycie twarz jego przyjmowali.
- ¹¹ Izali zacność jego nie ustraszy was? a strach jego nie przypadnie na was?
- ¹² Pamiątki wasze podobne są popiołowi, a wyniosłość wasza kupie błota.
- ¹³ Milczcież, zaniechajcie mię, a ja mówić będę; a niech przyjdzie na mię, co chce.
- ¹⁴ Czemuż mam szarpać ciało moje zębami mojemu, i duszę moję kłaść w ręce swe?
- ¹⁵ Oto, choćby mię i zabił, przecię w nim będę ufał; wszakże dróg moich przed obliczem jego będę bronił.
- ¹⁶ Onci sam będzie zbawieniem mojem, ale przed oblicze jego obłudnik nie przyjdzie;
- ¹⁷ Słuchajcież z pilnością mowy mojej, a powieść moja niech przyjdzie w uszy wasze.
- ¹⁸ Oto się teraz gotuję do prawa, i wiem, że usprawiedliwiony będę.
- ¹⁹ Któż się będzie spierał ze mną, tak abym umilknął i umarł?
- ²⁰ Tylko dwóch rzeczy, o Boże! nie czyń ze mną, przed oblicznością twoją nie skryję się.
- ²¹ Rękę twoją odemnie oddal, a strach twój niech mną nie trwoży.
- ²² Potem zawołaj mię, a ja tobie odpowiem; albo ja niech mówię, a ty mnie odpowiedz.
- ²³ Wieleż jest nieprawości i grzechów moich? przestępstwo moje, grzech mój pokaż mi.
- ²⁴ Przeczże oblicze twoje zakrywasz, a poczytasz mię sobie za nieprzyjaciela?
- ²⁵ Izali skruszysz liść chwiejący się? a źdźbło suche gonić będziesz?
- ²⁶ Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, a przywłaszczasz mi nieprawość młodości mojej;
- ²⁷ I włożyłeś w pęta nogi moje, a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich, i na ślad nóg moich następujesz.
- ²⁸ Choć jako spróchniałe drzewo niszczeję; a jako szata, którą mól psuje.

ROZDZIAŁ 14

- C**złowiek, narodzony z niewiasty, dni krótkich jest, i pełen kłopotów;
- ² Wyrasta jako kwiat, i bywa podcięty, a ucieka jako cień, i nie ostoi się.
- ³ Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą.
- ⁴ Któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden;
- ⁵ Gdyż zamierzone są dni jego, liczba miesięcy jego u ciebie; zamierzyłeś mu kres, którego nie może przestąpić.
- ⁶ Odstąpże od niego, aż odpocznie, aż przejdzie jako najemniczy dzień jego.

- ⁷ Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie.
- ⁸ Choć się zstarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego:
- ⁹ Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczenię młode.
- ¹⁰ Ale człowiek umiera, zemdlony będąc, a umarły człowiek gdzież jest?
- ¹¹ Jako uchodzą wody z morza, a rzeka opada i wysycha.
- ¹² Tak człowiek, gdy się ułoży, nie wstanie więcej, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie obudzony ze snu swego.
- ¹³ Obyłeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mię!
- ¹⁴ Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego będę oczekiwał przyszłej odmiany mojej.
- ¹⁵ Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich pożądasz.
- ¹⁶ Aczkołwiekeś teraz kroki moje obliczył, ani odwołczysz karania za grzech mój.
- ¹⁷ Zapięczętowane jest w wiązance przestępstwo moje, a zgromadzasz nieprawości moje.
- ¹⁸ Prawdziwie jako góra padłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego.
- ¹⁹ Jako woda wzdrąga kamienie, a powodzią zalane bywa, co samo od siebie rośnie z prochu ziemi: tak nadzieję ludzką w niwecz obracasz.
- ²⁰ Przemagasz go ustawicznie, a on schodzi; odmieniasz postać jego, i wypuszczasz go.
- ²¹ Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy.
- ²² Tylko ciało jego, póki żyw, boleje, a dusza jego w nim kwili.

ROZDZIAŁ 15

A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł:

- ² Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swoją?
- ³ Przytaczając słowa niepożyteczne, i mowy, z których nie masz pożytku?
- ⁴ Zaiste ty psujesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga.
- ⁵ Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociaż się obrał język chytrych,
- ⁶ Potępiają cię usta twoje, a nie ja; a wargi twoje świadczą przeciwko tobie.
- ⁷ Czyś się najpierwszym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony?
- ⁸ Izaż się tajemnic Bożych słuchał, a nie masz mądrości jedno w tobie?
- ⁹ Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo coż ty rozumiesz, czego byśmy my nie rozumieli?
- ¹⁰ I sędziwy i starzec między nami jest starszy w latach niż ojciec twój.
- ¹¹ I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcze co tak skrytego w sobie?
- ¹² Czemuż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje?
- ¹³ Że tak odpowiada Bogu duch twój, a wypuszczasz z ust twoich takowe mowy?
- ¹⁴ Cóż jest człowiek, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty?
- ¹⁵ Oto i w świętych jego nie masz doskonałości, i niebios nie są czyste w oczach jego.
- ¹⁶ Daleko więcej obrzydły jest, i nieużyteczny człowiek, który pije nieprawość jako wodę.
- ¹⁷ Okażęć, tylko mię słuchaj; a com widział, oznajmięć,
- ¹⁸ Co mędrcy powiedzieli, a nie zataili, co mieli od przodków swoich;

- ¹⁹ Którym samym dana była ziemia, a żaden obcy nie przeszedł przez nią.
- ²⁰ Po wszystkie dni swoje sam siebie niepobożny boleśnie trapi, a nie wiele lat zamierzono okrutnikowi.
- ²¹ Głos straszliwy brzmi w uszach jego, że czasu pokoju pustoszący przypadnie nań.
- ²² Nie wierzy, żeby się miał nawrócić z ciemności, obawiając się zewsząd miecza.
- ²³ Tuła się za chlebem, szukając gdzieby był; wie, że zgotowany jest dla niego dzień ciemności.
- ²⁴ Straszą go utrapienie i ucisk, i zmocnią się przeciwko niemu jako król gotowy do boju.
- ²⁵ Bo wyciągną przeciw Bogu rękę swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmocnił się.
- ²⁶ Natrze nań na szyję jego z gęstemi i wyniosłemi tarczami swemi.
- ²⁷ Bo okrył twarz swą tłustością swoją, a fałdów mu się naczyniło na słabiźnie.
- ²⁸ I mieszka w miastach popustoszonych, i w domach, w których nie mieszkano, które się miały obrócić w kupę rumu.
- ²⁹ Nie zbgaci się, i nie ostoi się majątność jego, ani się rozszerzy na ziemi doskonałość takowych.
- ³⁰ Nie wynijdzie z ciemności; świeżą jego latorośl ususzy płomień, a zginie od ducha ust jego.
- ³¹ Nie wierzy, że w próżności jest, który błądzi; a że próżność będzie nagrodą jego.
- ³² Przed wypełnieniem dni swoich wycięty będzie, a różdżka jego nie zakwitnie.
- ³³ Jako winna macica utraci niedojrzałe grona swoje, a jako oliwa kwiat swój zrzuci.
- ³⁴ Albowiem zgromadzenie obłudnych spustoszone będzie, a ogień pożre przybytki pobudowane za dary.
- ³⁵ Poczęli kłopot, a porodzili nieprawość; a żywot ich gotuje zdradę.

ROZDZIAŁ 16

Ale odpowiedział Ijob, i rzekł:

- ² Słyszałem takowych rzeczy wiele; przykrymi cieszyicielami wy wszyscy jesteście.
- ³ I kiedyż będzie koniec tym próżnym słowom? albo co cię przymusza, że tak odpowiadasz?
- ⁴ Azażbym ja tak mówił, jako wy, gdybyście wy byli na miejscu mojem? azażbym zbierał przeciwko wam słowa, i kiwałlibym nad wami głową swoją?
- ⁵ Owszembym was posilał ustami memi, a ruchanie warg moich ulżyłoby boleści waszych.
- ⁶ Ale jeżeli będę mówił, przecież się nie ukoj boleść moja; a jeżeli też przestanę, i zaż odejdzie odemnie?
- ⁷ A teraz zemdlił mię; spustoszyłeś, o Boże! wszystko zgromadzenie moje.
- ⁸ Pomarszczyłeś mię na świadectwo, a znaczne na mnie schudzenie moje na twarzy mojej, jawnie świadczy przeciwko mnie.
- ⁹ Popędliwość jego porwała mię, i wziął nienawiść przeciwko mnie; a zgrzytając na mię zębami swemi, jako nieprzyjaciół mój, bystreimi oczyma swemi spojrzał na mię.
- ¹⁰ Rozdzierają na mię usta swe, i sromotnie mię policzkowali, zebrawszy się społu przeciwko mnie.
- ¹¹ Podał mię Bóg przewrotnemu, a w ręce niepobożnych wydał mię.
- ¹² Byłem w pokoju, ale mię potarł; a uchwyciwszy mię za szyję moją, roztrzaskał mię, i wystawił mię sobie za cel.

- ¹³ Ogarnęli mię strzelcy jego; rozciął nerki moje, a nie przepuścił, i rozlał na ziemię żółć moją.
- ¹⁴ Zranił mię, raną na ranę; rzucił się na mię, jako olbrzym.
- ¹⁵ Uszyłem wór na zsiniałą skórę moją, a oszpeciłem prochem głowę moją.
- ¹⁶ Twarz moja płaczem oszpecona, a na powiekach moich jest cień śmierci.
- ¹⁷ Chociaż żadnego łupiestwa nie masz w rękach moich, a modlitwa moja jest czysta. (a jeżeli nie tak,)
- ¹⁸ O ziemio! nie zakrywajże krwi mojej, a niech nie ma miejsca wołanie moje!
- ¹⁹ Otoć i teraz w niebie jest świadek mój, jest świadek mój na wysokości.
- ²⁰ O krasomówcy moi, przyjaciele moi! wylewa łzy do Boga oko moje.
- ²¹ Oby się godziło wieść spór człowiekowi z Bogiem, i jako synowi człowieczemu z bliźnim swym!
- ²² Bo lata zamierzone nadchodzą, a ścieżką, którą się nie wrócę, już idą.

ROZDZIAŁ 17

- D**ech mój skażony jest; dni moje giną; groby mię czekają.
- ² Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich drażnieniu mieszka oko moje.
- ³ Staw mi, proszę, rękojmię za się. Któż jest ten? Niech mi na to da rękę.
- ⁴ Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem; przetoż ich nie wywyższysz.
- ⁵ Kto pochlebia przyjaciołom, oczy synów jego ustaną.
- ⁶ Wystawił mię zaiste na przypowieść ludziom, i jako śmiechowisko przed nimi.
- ⁷ Zaćmione jest dla żalości oko moje, a wszystkie myśli moje są jako cień.
- ⁸ Zdumieją się szczerzy nad tem; a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie.
- ⁹ Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy.
- ¹⁰ Wy tedy wszyscy nawróćcie się, a pójďte, proszę; bo nie znajduję między wami mądrego.
- ¹¹ Dni moje przeminęły; myśli moje rozerwane są, to jest, zamysły serca mego.
- ¹² Noc mi się w dzień obraca; a światłość skraca się dla ciemności.
- ¹³ Jeźlibym czego oczekiwał, grób będzie domem moim, a w ciemnościach uścielę łożę moje.
- ¹⁴ Do dołu rzekę: Ojcem moim jesteś; a do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją.
- ¹⁵ Bo gdzież teraz jest nadzieja moja? a oczekiwanie moje któż ogląda?
- ¹⁶ W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich.

ROZDZIAŁ 18

- A** odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł:
- ² Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwaj, a potem mówić będziemy.
- ³ Czemuż nas poczytają jako bydło? zdajemy się mu przemierzłymi, jako sami widzicie.
- ⁴ Ty, który duszę twoją tracisz w zapalczywości twojej, azaż dla ciebie będzie opuszczona ziemia, a będą przeniesione skały z miejsca swego?
- ⁵ Owszem, światłość niepobożnych zgaśnie, i nie będzie świeciła iskra ognia ich.

- ⁶ Światło się zaćmi w przybytku jego, i pochodnia jego nad nim zgaśnie.
- ⁷ Ściśnione będą kroki siły jego, a porazi go rada jego.
- ⁸ Bo zawiodą w sieci nogi jego, i w uwikłaniu chodzić będzie.
- ⁹ Uchwyci go sidło za piętę jego, i przemoże go łupieżca.
- ¹⁰ Skryty jest w ziemi powróż jego, a samolówka jego na ścieszcze.
- ¹¹ Zewsząd go straszyć będą strachy, a nacierać będą na nogi jego.
- ¹² Wymorzy się głodem siła jego, a zginienie pogotowiu jest przy boku jego.
- ¹³ Pożre żyły skóry jego, pożre członki jego pierworodny śmierci.
- ¹⁴ Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego, a przywiedzie go do króla strachów.
- ¹⁵ Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potrząśnione mieszkanie jego.
- ¹⁶ Ze spodku korzeń jego uschnie, a z wierzchu będzie obcięta Gałąź jego.
- ¹⁷ Pamiętka jego zginie z ziemi, a imienia jego nie wspomną po ulicach.
- ¹⁸ Wypędzą go z światłości do ciemności, a z okręgu świata wyrzucą go.
- ¹⁹ Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego, i nikt nie pozostanie w mieszkaniach jego.
- ²⁰ Nade dniem jego zdumiewają się potomkowie, a przodków ogarnie strach.
- ²¹ Takowec są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

ROZDZIAŁ 19

A odpowiadając Ijob rzekł:

- ² Dokądże trapić będziecie duszę moję, a nacierać na mię mowami swemi?
- ³ Już dziesięćkroć zawstydziliście mię, i nie wstydzę was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie?
- ⁴ A niech tak będzie, żem zbłądził; przy mnie zostanie błąd mój.
- ⁵ A jeżeli się przeciw mnie wynosicie, a obwiniecie mię pohańbieniem mojem,
- ⁶ Wiedźcież, żeć mię Bóg odwrócił, i siecią swoją obtoczył mię.
- ⁷ Oto, wołamli o krzywdę, nie bywam wysłuchany; krzyczeli, niemasz sądu.
- ⁸ Drogę moję zagroził, żebym przejść nie mógł, a na ścieszcze mojej ciemności położył.
- ⁹ Z sławy mojej złupił mię, i zdjął koronę z głowy mojej.
- ¹⁰ Popsuł mię zewsząd, abym zaginał, a wyrwał jako drzewo nadzieję moję.
- ¹¹ Nadto zapalił się na mię gniew jego, a policzył mię w poczet nieprzyjaciół swoich.
- ¹² Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoją, i obległy w około namiot mój.
- ¹³ Braci moich odemnie oddalił, a znajomi moi stronią odemnie.
- ¹⁴ Opuścili mię bliscy moi, a znajomi moi zapomnieli mię.
- ¹⁵ Komornicy domu mego, i służebnice moje mają mię za obcego, cudzoziemcem stałem się w oczach ich.
- ¹⁶ Wołamli na sługę mego, nie ozywa mi się, chociaż go proszę ustami memi.
- ¹⁷ Tchem moim brzydzi się żona moja, choć proszę przez synów żywota mego.
- ¹⁸ I najlichsi pogardzają mną, a gdy powstaję, urągają mi.
- ¹⁹ Brzydzą się mną wszyscy najwierniejsi moi, a którychem umiłował, stali mi się przeciwnymi.
- ²⁰ Do skóry mojej, jako do ciała mego przyschła kość moja; skóra tylko została około

zębów moich.

21 Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, wy przyjaciele moi! bo ręka Boża dotknęła mię.

22 Czemuż mię prześladujecie, jako Bóg, a ciała mego nie możecie się nasycić?

23 Oby teraz napisane były słowa moje! oby je na księgach wyrysowano!

24 Oby rylcem żelaznym i ołowiem na wieczną pamiątkę na kamieniu wydrążone były!

25 Aczci ja wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie.

26 A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele mojem oglądam Boga;

27 Którego ja sam oglądam, i oczy moje ujrzą go, a nie inny; choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich.

28 Przeczże nie mówicie: Czemuż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znajduje grunt dobrej sprawy.

29 Ulękniście się sami miecza, bo pomsta nieprawości jest miecz; a wiedźcie, że będzie sąd.

ROZDZIAŁ 20

A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł:

2 Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział; przetożem się pospieszył.

3 Słyszałem mnie hańbiącą naganę; ale duch wyrozumienia mego odpowie za mię.

4 Iżaż nie wiesz, że to jest od wieku, od tego czasu, jako postawił Bóg człowieka na ziemi?

5 Iż chwała niepobożnych krótka jest, a wesele obłudnika na mgnienie oka?

6 By też wstąpiła aż do nieba hardość jego, a obłoku się dotknęła głowa jego:

7 A wszakże na wieki zginie jako gnój jego, a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzież się podział?

8 Uleci jako sen, a nie znajdą go; bo uciecze, jako widzenie nocne.

9 Oko, które go widziało, nie ogląda go więcej, i nie ujrzy go więcej miejsce jego.

10 Synowie jego będą się korzyć ubogim; bo ręce jego muszą wracać, co wydarł.

11 Kości jego napełnione są grzechami młodości jego, a w prochu z nim leżeć będą.

12 A choć złość słodnieje w ustach jego, i tai ją pod językiem swoim;

13 Kocha się w niej, a nie opuszcza jej, zatrzymywając ją w pośrodku podniebienia swego:

14 Wszakże pokarm jego we wnętrznościach jego odmieni się; żółcią padalcową stanie się w trzewach jego.

15 Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego wyżenie je Bóg.

16 Głowę padalcową ssać będzie; zabije go język jaszczurczy.

17 Nie ogląda źródeł rzek, strumieni mówię miodu i masła.

18 Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jej; i choć znowu nabędzie wielkich majątności, nie ucieszy się niemi.

19 Bo ubogich dręczył i opuszczał, złupił dom, którego nie budował; przetoż nic spokojnego nie poczuje w żywocie swoim,

20 Ani rzeczy swych wdzięcznych nie będzie mógł zatrzymać.

21 Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani się rozmnoży dobro jego.

22 Choćby i nazbyt miał wszystkiego, ściśniony będzie; wszelka ręka trapiących oburzy się

nań.

23 Choć będzie miał czem napęłnić brzuch swój, przecież nań Bóg puści popędlivość gniewu swego, którą jako deszcz spuści nań, i na pokarmy jego.

24 Gdy uciekać będzie przed bronią żelazną, przebiję go łuk hartowny.

25 Wyjęta będzie strzała z sajdu wypuszczona, a grot przeniknie żółć jego; a gdy uchodzić będzie, ogarną go strachy.

26 Wszystkie nieszczęścia zasadziły się nań w tajemnych miejscach jego, a pożre go ogień nierozdymany: pozostały w przybytku jego utrapiony będzie.

27 Odkryją niebiosy złość jego, a ziemia powstanie przeciwko niemu.

28 Przeniesie się urodzaj domu jego; dobra jego rozplyną się w dzień gniewu jego.

29 Tenci jest dział człowieka niepobożnego od Boga, to dziedzictwo naznaczone mu od Boga.

ROZDZIAŁ 21

A odpowiadając Ijob rzekł:

2 Słuchajcież z pilnością słów moich, a będzie mi to od was pociechą.

3 Znoście mię, a ja będę mówił; a gdy domówię, naśmiewajcie się.

4 I zaż do człowieka obracam narzekanie moje? a ponieważ mam o co, jakoż się niema trapić duch mój?

5 Wejrzyjcież na mię, a zdumiewajcie się, a połóżcie rękę na usta wasze.

6 Bo co sobie wspomnę, tedy się lękam, a strach zdejmuję ciało moje.

7 Przeczże niepobożni żyją, starzeją się, i wzmagają się w bogactwa?

8 Nasienie ich trwałe jest przed obliczem ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich.

9 Domy ich bezpieczne od strachu, a niemasz różgi Bożej nad nimi.

10 Byk ich przypuszczon bywa, a nie traci nasienia; krowa ich rodzi, a nie pomiata.

11 Wypuszczają maluczkie dziatki swoje jako trzodę, a synowie ich wyskakują.

12 Wykrzykają przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki.

13 Trawią w dobrem dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępują.

14 Którzy mawiają Bogu: Odejdź od nas; bo dróg twoich znać nie chcemy.

15 Któż jest Wszechmocny, abyśmy mu służyli? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili?

16 Ale oto, dobra ich nie są w rękach ich; przetoż rada niepobożnych daleka jest odemnie.

17 Częstoż pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nich? Oddziela im Bóg boleści w gniewie swoim.

18 Stawają się jako plewa przed wiatrem, i jako perz, który wichur porywa.

19 Bo Bóg chowa synom jego pomstę jego; nadgradza mu, aby to poczuł.

20 Oglądają oczy jego nieszczęście swoje, a z popędlivości Wszechmocnego pić będzie.

21 Co za staranie jego o domu jego po nim, gdyż liczba miesięcy jego umniejszona jest?

22 Izali Boga kto nauczy umiejętności, gdyż on wysokich sądzi?

23 Ten umiera w doskonałej sile swojej, gdy zewsząd bezpieczny i spokojny jest;

24 Gdy piersi jego pełne są mleka, a szpik kości jego odwilża się,

25 Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadł z uciechą.

26 Spólnie w prochu leżeć będą, a robaki ich okryją.

- 27 Oto ja znam myśli wasze i zamysły, które przeciwko mnie złośliwie zmyślacie.
- 28 Bo mówicie: Gdzież jest dom książęcy? gdzie namiot przybytków niepobożnych?
- 29 Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chcecie?
- 30 Że w dzień zatracenia zły zachowany bywa, w dzień, którego gniew przywiedziony bywa.
- 31 Któż mu oznajmi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci?
- 32 Wszakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawsze zostanie.
- 33 Słodnieją mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wszystkich ludzi; a tych, którzy go poprzedzili, nie masz liczby.
- 34 Jakoż mię tedy próżno cieszycie, gdyż w odpowiedziach waszych zostaje kłamstwo?

ROZDZIAŁ 22

A odpowiadając Elifas Temańczyk rzekł:

- 2 Izali Bogu człowiek może być pożytecznym? raczej pożyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując.
- 3 Izali się kocha Wszechmogący w tem, że się ty usprawiedliwiasz? albo co za zysk ma, gdy doskonale pokazujesz drogi twoje?
- 4 Aza cię będzie karał bojąc się ciebie? albo z tobą pójdzie do sądu?
- 5 Azaż złość twoja nie jest wielka, i nie masz końca nieprawościom twoim?
- 6 Albowiemś pobierał zastaw od braci twoich bez przyczyny, a z szat odzierałeś nagich.
- 7 Wodyś spracowanemu nie podał, a głodnemu odmówiłeś chleba.
- 8 Ale człowiekowi możnemu dałeś ziemię, a ten, który był w powadze, mieszkał w niej.
- 9 Wdowy puszczałeś próżne, a sierót ramiona potarłeś.
- 10 A przetoż ogarnęły cię sidła, a trwoży cię strach nagły.
- 11 Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widzisz? a wielkości wód okryły cię.
- 12 Mówisz: Izali Bóg nie jest na wysokości niebios? Spójrzysz proszę na wierzch gwiazd, jako są wysokie.
- 13 Przetoż mówisz: A cóż wie Bóg? izaż przez chmury sądzić będzie?
- 14 Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi, a po okręgu niebieskim przechadza się.
- 15 Izaż ścieszki wieku przeszłego nie baczysz, którą deptali ludzie złośliwi?
- 16 Którzy są wykorzenieni przed czasem, a powodzią zalały się grunty ich.
- 17 Którzy mawiali Bogu: Odejdź od nas; cóżby im uczynił Wszechmogący?
- 18 Gdyż on był napełnił dobrem domy ich; (ale rada niepobożnych daleka jest odemnie.)
- 19 Co widząc sprawiedliwi, weselili się, a niewinny naśmiewał się z nich.
- 20 Zwłaszcza, iż nie była wycięta majątność nasza, lecz ostatki ich ogień pożarł.
- 21 Przyuczaj się, proszę, z nim przestawać, a uczyni sobie z nim pokój: boć się tak będzie szczęściło.
- 22 Przyjmij, proszę, z ust jego zakon, a złóż wyroki jego w sercu twojem.
- 23 Jeżeli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz, a oddalisz nieprawość od przybytku twego:
- 24 Tedy nakładziesz po ziemi wybornego złota; a złota z Ofir, jako kamienia z potoku.
- 25 I będzie Wszechmocny wybornem złotem twojem, i srebrem, i siłą twoją.
- 26 Tedy się w Wszechmocnym rozkochasz, a podniesiesz ku Bogu oblicze twoje.

- ²⁷ Będziesz mu się modlił, a wysłucha cię, i śluby twoje oddasz mu.
- ²⁸ Bo cokolwiek postanowisz, będzie się darzyło, a na drogach twoich rozjaśni się światłość.
- ²⁹ Gdy inni znizeni będą, ty rzeczesz: Jam jest wywyższon; bo tego, co jest uniżonych oczów, Bóg zbawia.
- ³⁰ Wybawi i tego, który nie jest niewinny, i wybawion będzie w czystości rąk twoich.

ROZDZIAŁ 23

A odpowiadając Ijob rzekł:

- ² Czemuż jeszcze uporem zowiecie narzekanie moje, choć bieda moja cięższa jest niż wzdychanie moje?
- ³ Obym wiedział, gdziebym go mógł znaleźć, szedłbym aż do stolicy jego.
- ⁴ Przełożyłbym przed nim sprawę moję, a usta moje napełniłbym dowodami.
- ⁵ Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowiedział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł.
- ⁶ Izaż się w wielkości siły swojej będzie spierał ze mną? Nie; i owszem sam mi doda siły.
- ⁷ Tamby się człowiek szczery rozprawił z nim, i byłbym wolnym wiecznie od sędziego mego.
- ⁸ Ale oto, pójdęli wprost, nie masz go; a jeśli nazad, nie dojdę go.
- ⁹ Pójdęli w lewo, choćby zatrudniony był, nie oglądam go; ukryliby się w prawo, nie ujrzę go,
- ¹⁰ Gdyż on zna drogę moję; a będzieli mię doświadczał, jako złoto wynijdę.
- ¹¹ Śladu jego trzymała się noga moja; drogim jego przestrzegał, a nie zstępowałem z niej.
- ¹² Od przykazania ust jego nie odchylałem się; owszem, postanowiłem u siebie zachować słowa ust jego.
- ¹³ Jeśli on przy swem stanie, któż go odwróci? bo co dusza jego żąda, to uczyni:
- ¹⁴ Bo on wykona, co postanowił o mnie, a takowych przykładów dosyć jest u niego.
- ¹⁵ Przetoż od oblicza jego strwożyłem się, a uważając to, lękam się go.
- ¹⁶ Bóg zemdlił serce moje, a Wszechmocny zatrwożył mną.
- ¹⁷ Tak, zem mało nie zginął od ciemności; bo przed oblicznością moją nie zakrył zamroczenia.

ROZDZIAŁ 24

Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego?

- ² Niezbożni granice przenoszą, trzody zabierają i pasą.
- ³ Osła sierotek zajmują, a wołu od wdowy w zastawie biorą.
- ⁴ Spychają ubogich z drogi; spólnie się muszą nędzni kryć na ziemi.
- ⁵ Oto jako leśne osły w puszczech wychodzą na robotę swoją, wstawając rano na łupiestwo; pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich.
- ⁶ Na polu ubogiego pożynają zboże, a niepobożni z winnic zbierają.
- ⁷ Nagich nocować przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają czem nakryć na zimnie.
- ⁸ Powodzą gór zmaczani bywają, nie mając mieszkania przytulają się do skały.

- ⁹ Porywają sierotkę od piersi, a od ubogiego biorą zastaw.
- ¹⁰ Nagiemu dopuszczają chodzić bez odzienia, a o głodzie chowają tych, którzy ich snopy noszą.
- ¹¹ A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę i prasy tłoczą, pragną.
- ¹² Ludzie w mieście wzdychają, a dusze zabitych wołają, a Bóg temu wstrętu nie czyni.
- ¹³ Cić to są, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jej, ani stanęli na ścieżkach jej.
- ¹⁴ Raniuczek wstaje mężobójca, zabija ubogiego i niedostatecznego, a w nocy jest jako złodziej.
- ¹⁵ Oko cudzołożnika pilnuje zmierzku, mówiąc: Nie ujrzy mnie nikt; i zakrywa oblicze swe.
- ¹⁶ Podkopywają w ciemności domy, które sobie naznaczyli, i nienawidzą światła.
- ¹⁷ Ale zaranek jest im jako cień śmierci; jeśli ich kto pozna, przypada na nich strach cienia śmierci.
- ¹⁸ Lekki są na wodach; przeklęty dział ich na ziemi; nie patrzą na drogę wolną.
- ¹⁹ Jako susza i gorącość trawia wody śnieżne, tak grób grzeszników.
- ²⁰ Zapomina go żywot matki jego, a robak słodkość z niego czuje; niemasz więcej pamiętki jego, a nieprawość połamana jest jako drzewo.
- ²¹ Roztrąca niepłodną, która nierodziła, a wdowie nie czyni dobrze.
- ²² Pociąga też mocarzy możnością swoją: a gdy na nich powstał, zwątpili o żywocie swoim.
- ²³ Daje mu Bóg, na czymby bezpiecznie spolegać mógł: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich.
- ²⁴ Na chwilę wywyższeni są, alić ich niemasz; znizeni i ściśnieni będą jako inni wszyscy, a jako wierzch kłosa ścięci będą.
- ²⁵ A jeśli nie tak jest, gdzież jest ten, coby mi zadał kłamstwo, a coby obrócił wniwecz słowa moje?

ROZDZIAŁ 25

A odpowiadając Bildad Suhytczyk rzekł:

- ² Panowanie i strach jest przy nim; on czyni pokój na wysokościach swoich.
- ³ Izali jest liczba wojskom jego? a nad kim nie wschodzi światłość jego?
- ⁴ Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty?
- ⁵ Oto i miesiąceby nie świecił i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego:
- ⁶ Jakoż daleko mniej człowiek, który jest robakiem, a syn człowieczy, który jest czerwem.

ROZDZIAŁ 26

A Ijob odpowiadając rzekł:

- ² Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły?
- ³ Jakażeś dał radę temu, co nie ma mądrości? Azaś go samej rzeczy gruntownie nie wyuczył?
- ⁴ Komużeś powiedział te słowa? Czyjże duch wyszedł od ciebie?

- ⁵ I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich.
- ⁶ Odkryte są przepaści przed nim, a nie ma przykrycia zatracenie.
- ⁷ Rozciągnął północy nad miejscem próżnym, a ziemię zawiesił na niczem.
- ⁸ Zawiazuje wody na obłokach swoich, a nie rwie się obłok pod nimi.
- ⁹ Zatrzymuje stolicę swoją, rozpostarłszy nad nią obłok swój.
- ¹⁰ Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłość i ciemność.
- ¹¹ Słupy niebieskie trzęsą się, i chwieją się na gromienie jego.
- ¹² Mocą swą dzieli morze, a roztropnością swą uśmierza nawałności jego.
- ¹³ Duchem swym niebiosą przyozdobił, a ręka jego stworzyła węża skrętnego.
- ¹⁴ Oto teć są tylko części dróg jego, lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim, a grzmot wielkiej możności jego któż zrozumie?

ROZDZIAŁ 27

Potem dalej Ijob prowadził rzecz swoją, i rzekł:

- ² Jako żyje Bóg, który odrzucił sąd mój, a Wszechmocny, który gorzkości nabawił duszy mojej:
- ³ Że póki staję tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich,
- ⁴ Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady.
- ⁵ Nie daj Boże, żebym was miał usprawiedliwiać; póki dech we mnie, nie odstąpię od niewinności mojej.
- ⁶ Sprawiedliwości mojej trzymać się będę, a nie puszczę się jej; nie zawstydzi mię serce moje, pókim żyw.
- ⁷ Nieprzyjaciół mój będzie jako niebożnik, a który powstaje przeciwko mnie, jako złośnik.
- ⁸ Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego.
- ⁹ Izali Bóg usłyszyci wołanie jego, gdy nań ucisk przyjdzie?
- ¹⁰ Izaż się w Wszechmocnym rozkocha? a będzie wzywał Boga na każdy czas?
- ¹¹ Uczę was, będąc w ręce Bożej, a jako idę z Wszechmocnym, nie taję.
- ¹² Oto wy to wszyscy widzicie; przeczcie wżdy próżność mówicie?
- ¹³ Tenci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a toć dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą.
- ¹⁴ Jeżeli się rozmnożą synowie jego, pójdą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba.
- ¹⁵ Którzy po nim zostaną w śmierci pogrzebieni będą, a wdowy jego nie będą go płakały;
- ¹⁶ Choćby srebra nazgromadzał jako prochu, a nasprawiał szat jako błota:
- ¹⁷ Tedy nasprawiać ich on, ale sprawiedliwy oblekać je będzie, a srebro ono niewinny dzielić będzie.
- ¹⁸ Zbuduje dom swój jako mól, a jako stróż budę wystawi.
- ¹⁹ Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebiony; spojrzeli kto, alic go niemasz.
- ²⁰ Zachwyć go strachy jako wody, w nocy go porwie wichur.
- ²¹ Pochwyci go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wichur ruszył go z miejsca swego.
- ²² Toć Bóg nań dopuści, a nie przepuści mu, choć przed ręką jego prędko uciekać będzie.
- ²³ Kłāśnie każdy nad nim rękoma swemi, i wysyka go z miejsca swego.

ROZDZIAŁ 28

Mać w prawdzie srebro początki żył swoich, a złoto miejsce, kędy bywa pławione.

² Żelazo z ziemi biorą, a z kamienia zlewają miedź.

³ Celu ciemnościom ułożonego i końca wszystkich rzeczy on dochodzi, i kamieni, które w ciemności i cieniu śmierci leżą.

⁴ Wyleje rzeka z miejsca swojego, tak, iż jej nikt przebyć nie może, bywa jednak zahamowana przemysłem nędznego człowieka, i odchodzi.

⁵ Z ziemi wychodzi chleb, chociaż pod nią coś różnego, podobnego ogniewi.

⁶ W niektórych miejscach jest kamień Safir, i piasek złoty;

⁷ A tej ścieżki ani ptak nie wie, ani jej widzało oko sępie.

⁸ Nie depczą po niej zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nią.

⁹ Na krzemień ściągnął rękę swoją, wyrócił góry z korzenia;

¹⁰ Z skał wywodzi strumienie, a każdą rzecz kosztowną widzi oko jego.

¹¹ Wylewać się rzekom nie dopuszcza, a rzeczy skryte wywodzi na jaśnię.

¹² Ale mądrość gdzież może być znaleziona? a kędy jest miejsce roztropności?

¹³ Nie wie człowiek śmiertelny ceny jej, ani bywa znaleziona w ziemi żyjących.

¹⁴ Przepaść mówi: Nie masz jej we mnie; i morze też powiada: Nie masz jej u mnie.

¹⁵ Nie dają szczerego złota za nią; ani odważają srebra, za odmianę jej.

¹⁶ Nie może być oszacowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir.

¹⁷ Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jej może być za klejnot złota szczerego.

¹⁸ Koralów i pereł nie wspomina, bo nabycie mądrości kosztowniejsze jest nad perły.

¹⁹ Nie zrówna z nią i szmaragd z ziemi etyjopskiej; ani za złoto najczystsze szacowana być może.

²⁰ Skądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest miejsce rozumu?

²¹ Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żyjących, i przed ptastwem niebieskim zatajona jest.

²² Zginienie i śmierć rzekły: Uszyna swemi słyszałyśmy sławę jej.

²³ Bóg sam rozumie drogę jej, a on wie miejsce jej.

²⁴ Bo on na kończyny ziemi patrzy, a wszystko, co jest pod niebem, widzi.

²⁵ Wiatrom uczynił wagę, a wody odważył pod miarą.

²⁶ On też prawo dżdżom postanowił, a drogę błyskawicom gromów.

²⁷ W ten czas ją widział, i głosił ją: zgotował ją, i doszedł jej.

²⁸ Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń Pańska jest mądrością, a warować się złego, jest rozumem.

ROZDZIAŁ 29

Jeszcze dalej Ijob prowadził rzecz swoją, i rzekł:

² Któż mi to da, abym był jako za miesięcy dawnych, za dni onych, których mię Bóg strzegł;

³ Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją, a przy świetle jego przechodziłem ciemności;

- ⁴ Jakom był za dni młodości mojej, gdy była przytomność Boża nad przybytkiem moim;
- ⁵ Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną, a około mnie dziatki moje;
- ⁶ Gdy ścieszki moje opływały masłem, a opoka wylewała mi źródła oliwy;
- ⁷ Gdym wychodził do bramy przez miasto, a na ulicy kazałem sobie gotować stolicę moję.
- ⁸ Widząc mię młodzi ukrywali się, a starcy powstawszy stali.
- ⁹ Przełożeni przestawali mówić, a ręką zatykali usta swoje.
- ¹⁰ Głos książąt ucichał, a język ich do podniebienia ich przylegał.
- ¹¹ Bo ucho słuchające błogosławiło mię, a oko widzące dawało o mnie świadectwo,
- ¹² Żem wybawiał ubogiego wołającego, i sierotkę, i tego, który nie miał pomocnika.
- ¹³ Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię, a serce wdowy rozweselałem.
- ¹⁴ W sprawiedliwość obłoczyłem się, a ona zdobiła mię; sąd mój był jako płaszcz i korona.
- ¹⁵ Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu.
- ¹⁶ Byłem ojcem ubogich, a sprawy, którejm nie wiedział, wywiadywałem się.
- ¹⁷ I kruszyłem szczęki złośnika, a z zębów jego wydzierałem łup.
- ¹⁸ Przetożem rzekł: W gniaździe swoim umrę, a jako piasek rozmnożę dni moje.
- ¹⁹ Korzeń mój rozłoży się przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich.
- ²⁰ Chwała moja odmłodzi się przy mnie, a łuk mój w ręce mojej odnowi się.
- ²¹ Słuchano mię, i oczekiwano na mię, a milczano na radę moję.
- ²² Po słowie mojem nie powtarzano, tak na nich kropiła mowa moja.
- ²³ Bo mię oczekiwali jako deszczu, a usta swe otwierali jako na deszcz późny.
- ²⁴ Jeźlim żartował z nimi, nie wierzyli, a powagi twarzy mojej nie odrzucali.
- ²⁵ Jeźlim kiedy do nich przyszedł, siadałem na przedniejszym miejscu, i mieszkałem jako król w wojsku, a jako ten, który smutnych cieszy.

ROZDZIAŁ 30

Ale teraz śmieją się ze mnie młodszy nad mię w latach, których ojcówbym ja był nie chciał położyć ze psami trzody mojej.

- ² Acz na cóżby mi się była siła rąk ich przydała? bo przy nich starość ich zginęła.
- ³ Albowiem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na niepłodne, ciemne, osobne, i puste miejsce;
- ⁴ Którzy sobie rwali chwasty po chróstach, a korzonki jałowcowe były pokarmem ich.
- ⁵ Z pośrodku ludzi wyganiano ich; wołano za nimi jako za złodziejem,
- ⁶ Tak, iż w łożyskach potoków mieszkać musieli, w jamach podziemnych i w skałach.
- ⁷ Między chróstami ryczeli, pod pokrzywy zgromadzali się.
- ⁸ Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podlejsi byli nad proch ziemi.
- ⁹ Alem teraz pieśnią ich, i stałem się im przypowieścią.
- ¹⁰ Brzydzą się mną, a oddalają się odemnie, i na twarz moję plwać się nie wstydzą.
- ¹¹ Bo Bóg powagę moję odjął i utrafił mię; dlatego oni wędziło przed twarzą moją odrzucili.
- ¹² Po prawicy mojej młodzikowie powstawają, nogi moje potrącają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego.
- ¹³ Popsuli ścieszkę moję, i nędzy do nędzy mojej przyczynili, a nie potrzebują do tego

pomocnika.

- 14 Jako przerwą szeroką napadają na mię, i na spustoszenie moje walą się.
- 15 Obróciły się przeciwko mnie strachy, jako wiatr ściągają duszę moję; bo jako obłok przemija zdrowie moje.
- 16 A teraz we mnie rozlała się dusza moja; ogarnęły mię dni utrapienia;
- 17 Które w nocy wiercą kości moje we mnie, skąd żyły moje nie mają odpoczynku.
- 18 Dla wielkiej boleści zmieniła się szata moja, a jako kołnierz sukni mojej ściska mię.
- 19 Wrzucił mię w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi.
- 20 Wołam do ciebie, a nie wysłuchujesz mię; stoję przed tobą, a nie patrzysz na mię.
- 21 Odmieniłeś mi się w okrutnego, a mocą ręki twej sprzeciwiasz mi się.
- 22 Podnosisz mię na wiatr, i wsadzasz mię nań, a zdrowemu rozsądkowi rozplynać się dopuszczasz.
- 23 Wiemci, że mię na śmierć podasz, i do domu wszystkim żyjącym naznaczonego.
- 24 Wszakże na grób nie ściągnie ręki swej, a gdy ich niszczyć będzie, wołać nie będą.
- 25 Izalim nie płakał nad dniem utrapionego? izali się nie smuciła dusza moja nad ubogim?
- 26 Gdym dobrego oczekiwał, oto przyszło złe; a gdym się spodziewał światłości, przyszła ciemność.
- 27 Wnętrznosci moje wezwrzały, a nie uspokoiły się, i ubieżały mię dni utrapienia.
- 28 Chodzę szerniawszy, ale nie od słońca; powstaję i wołam w zgromadzeniu.
- 29 Stałem się bratem smoków, a towarzyszem strusiów młodych.
- 30 Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia.
- 31 Obróciła się w lament harfa moja, a instrument mój w głos płaczących.

ROZDZIAŁ 31

Uczyliem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie.

- 2 Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości?
- 3 Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość?
- 4 Azaż on nie widzi dróg moich, a wszystkich kroków moich nie liczy?
- 5 Jeźlim chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę noga moja:
- 6 Niech mię zważy na wadze sprawiedliwej, a niech Bóg pozna szczerość moję.
- 7 Jeźliż ustąpiła noga moja z drogi, a za oczyma memi szłoli serce moje, i do rąk moich jeźliż przyłgnęła jaka zmaza:
- 8 Tedy niechże ja sieję, a inszy niech pożywa, a moje latorośle niech będą wykorzenione.
- 9 Jeźli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeźlim czyhał u drzwi przyjaciela mego:
- 10 Niechajże mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają.
- 11 Boć to jest sprośny występki, a nieprawość osądzenia godna,
- 12 Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może.
- 13 Jeźlim stronił od sądu z sługą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną sprzeczkę mieli,
- 14 (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział?
- 15 Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywocie wykształtował?)
- 16 Jeźliżem odmówił ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeźliżem zasmucił;

- 17** Jeźliżem jadł sztuczkę swoją sam, a nie jadła i sierota z niej;
- 18** (Albowiem sierota z młodości mojej rosła ze mną, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.)
- 19** Jeźliżem widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem żebrakowi odzienia;
- 20** Jeźliż mi nie błogosławiły biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzał;
- 21** Jeźliżem podniósł przeciwko sierocie rękę swoją, gdym widział w bramie pomoc moję;
- 22** Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie.
- 23** Albowiem lękałem się skruszenia od Boga, a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać.
- 24** Jeźlim pokładał w złocie nadzieję moję, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje;
- 25** Jeźlim się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyła ręka moja;
- 26** Jeźlim patrzył na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził;
- 27** I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moję usta moje:
- 28** I toczy była nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprzął Boga z wysokości.
- 29** Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło.
- 30** (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przeklęstwa duszy jego.)
- 31** Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść?
- 32** Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróżnemu.
- 33** Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość moję;
- 34** I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszył mię; przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi.
- 35** Obym miał kogo, coby mię wysłuchał; ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mię, i księgą, którą napisał przeciwnik mój.
- 36** Czylibym jej na ramieniu swoim nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony?
- 37** Liczbę kroków moich oznajmiłbym mu; jako do książęcia przystąpiłbym do niego.
- 38** Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeźliż z nią społem zagony jej płakały;
- 39** Jeźliżem pożytków jej używał bez pieniędzy, i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawców jej;
- 40** Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skończyły słowa Ijobowe.

ROZDZIAŁ 32

A gdy przestali oni trzech mężowie odpowiadać Ijobowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym:

- 2** Tedy się rozpałił gniewem Elihu, syn Barachela Buzytczyka z rodu Syryjskiego, przeciw Ijobowi się rozpałił gniewem, iż usprawiedliwiał duszę swoją, więcej niż Boga.
- 3** Także przeciwko trzem przyjaciółom jego rozpałił się gniew jego, że nie znaleźszy

odpowiedzi, przecię potępiali Ijoba.

⁴ Bo Elihu oczekiwał, jako oni Ijobowi odpowiedzą, gdyż oni starsi byli w latach niż on.

⁵ Ale widząc Elihu, że nie było odpowiedzi w ustach onych trzech mężów, rozpałił się w gniewie swoim.

⁶ I odpowiedział Elihu, syn Barachela Buzytczyka, i rzekł: Jam najmłodszy w latach, a wyście starcy; przetoż wstydiłem się, i nie śmiałem wam oznajmić zdania swego.

⁷ Myślałem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo lat nauczy mądrości.

⁸ Aleć duch, który jest w ludziach, i natchnienie Wszechmogącego daje rozum.

⁹ Zacni nie zawsze mądrzy, a starcy nie zawždy rozumieją sądu.

¹⁰ Przetoż mówię: słuchaj mię; ja też oznajmię zdanie swoje.

¹¹ Otom oczekiwał słów waszych, a przysłuchiwałem się dowodom waszym, czekając, ażbyście doszli rzeczy.

¹² I przypatrywałem się wam, a oto żaden z was Ijoba przekonać nie mógł; i nie masz między wami, ktoby odpowiedział słowom jego.

¹³ Ale śnać rzeczenie: Znaleźliśmy mądrość; sam go Bóg przekonywa, nie człowiek.

¹⁴ Aczci się Ijob nie zemną wdał w rzecz, a ja mu też nie waszemi słowy odpowiem.

¹⁵ Polękali się, nie odpowiadają dalej; niedostaje im słów.

¹⁶ Czekalemci, ale nie mówią; umilknęli, a nic więcej nie odpowiadają.

¹⁷ Odpowiem ja też z mej strony; oznajmię ja też zdanie swoje.

¹⁸ Bom pełen słów; ciasno we mnie duchowi żywota mego.

¹⁹ Oto żywot mój jest jako moszcz bez oddechu, a jako beczka nowa rozpękłby się.

²⁰ Będę tedy mówił, a wytchnę sobie; otworzę wargi swe, i odpowiem.

²¹ Nie będę teraz miał względu na żadną osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić będę.

²² Bo nie umiem tytułować, by mię w rychle nie porwał stworzyciel mój.

ROZDZIAŁ 33

A przetoż, Ijobie! słuchaj proszę mów moich, a wszystkie słowa moje przyjmij w uszy.

² Oto teraz otworzę usta moje, a język mój będzie mówił w podniebieniu mojem.

³ Szczerością serca mego będą słowa moje, a czyste zdania wargi moje mówić będą.

⁴ Duch Boży uczynił mię, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mię.

⁵ Możeszli, odpowiedz mi; sporządź się, a stań przeciwko mnie.

⁶ Oto ja według słów twoich odpowiem ci za Boga, chociażem ja też z błota utworzony.

⁷ Oto strach mój nie zatrwoży cię, a ręka moja nie obciąży cię.

⁸ A wszakżeś rzekł w uszy moje, i słyszałem głos słów moich.

⁹ Czystym ja bez przestępstwa; niewinnym ja, i nie masz we mnie nieprawości.

¹⁰ Oto znajduje Bóg przyczyny przeciwko mnie, a poczytuje mię za nieprzyjaciela swego.

¹¹ Podaje w okowy nogi moje, a podstrzega wszystkich ścieżek moich.

¹² Otości na to tak odpowiadam: W tem nie jesteś sprawiedliwy; bo większy jest Bóg, niż człowiek.

¹³ Przeczże się z nim spierasz, żeć wszystkich spraw swoich nie objawia?

¹⁴ Wszak Bóg mówi i raz i drugi, a człowiek tego nie uważa.

¹⁵ We śnie w widzeniu nocnem, gdy twardy sen przypada na ludzie gdy śpią na łożu:

¹⁶ Tedy otwiera ucho ludzkie, a to, czem ich ćwiczy, pieczętuje,

- 17 Aby człowieka odwiódł od złej sprawy jego, i pychę od męża aby odjął;
18 Aby zahamował duszę jego od dołu, a żywot jego aby na miecz nie trafił.
19 Każe go też boleścią na łożu jego, a we wszystkich kościach jego ciężką niemocą.
20 Tak, że sobie żywot jego chleb obrzydzi, a dusza jego pokarm wdzięczny.
21 Zniszczeje znacznie ciało jego, i wysadzą się kości jego, których nie widać było;
22 I przybliży się do grobu dusza jego a żywot jego do rzeczy śmierć przynoszących.
23 Jeżeli będzie u niego jaki Anioł wymowny, jeden z tysięcy, aby opowiedział człowiekowi powinność jego:
24 Tedy się nad nim Bóg zmiłuje, a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępował do grobu, bom znalazł ubłaganie.
25 I odmłodzi ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej.
26 Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go łaskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego;
27 Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożytecznie.
28 Lecz Bóg wybawił duszę moją, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość.
29 Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem,
30 Aby odwrócił duszę jego od dołu, a żeby oświecon był światłością żyjących.
31 Uważaj to, Ijobie, słuchaj mię; milcz, a ja będę mówił.
32 Wszakże maszli co mówić, a odpowiedzże mi; mów, bobym cię rad usprawiedliwił.
33 A jeżeli nie masz, słuchajże mię, a nauczę cię mądrości.

ROZDZIAŁ 34

Nadto mówił Elihu, i rzekł:

- 2 Słuchajcież, mądry! mów moich, a nauczeni posłuchajcie mię.
3 Bo ucho słów doświadcza, jako podniebienie smakuje pokarmu.
4 Obierzmy sobie sąd, a rozeznajmy między sobą, co jest dobrego.
5 Ponieważ Ijob rzekł: Jestem sprawiedliwym, a Bóg odrzucił sprawę moję:
6 I mamże kłamać, mając sprawiedliwą? Bolesny jest postrzał mój bez przewinienia.
7 Któryż jest mąż taki, jako Ijob, coby pił pośmiewisko jako wodę?
8 A coby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość; i przestawałby z ludźmi niepobożnymi?
9 Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu.
10 Przetoż mię słuchajcie, mężowie rozumni! Niech będzie daleka niepobożność od Boga, i nieprawość od Wszechmocnego.
11 Bo on według uczynku płaci człowiekowi, a według drogi jego każdemu nagradza.
12 A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni, a Wszechmocny nie podwraca sądu.
13 Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okrąg świata?
14 Jeźliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął:
15 Zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiekby się do prochu nawrócił.
16 Maszli tedy rozum, słuchaj tego, a przyjmuj w uszy swe głos mowy mojej.
17 Aż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? aż tego, który jest wielce

sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz?

18 Zaś potępisz tego, który może rzec królowi: O bezecny! a książętom: O niepobożny!

19 Który nie ma względu na osoby książąt, i nie waży sobie więcej bogacza nad ubogiego; bo oni wszyscy są czynem rąk jego.

20 Nagle umierają; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija, a mocarz zniesiony bywa bez ręki ludzkiej.

21 Oczy bowiem jego nad drogami człowieczemi, a on widzi wszystkie kroki jego.

22 Nie masz ciemności, ani cienia śmierci, kędyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość.

23 Bo na nikogo nie wkłada więcej, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem.

24 Pociera bardzo wiele mocarzów, a inszych miasto nich wystawia.

25 Przeto, iż zna sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci.

26 Poraża ich jako niepobożnych na miejscu jawnem.

27 Przeto, iż odstąpili od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli:

28 Aby przywiódł na nich wołanie znędzniałych, a pokazał, że wysłuchuje wołanie ubogich.

29 Gdy on sprawi pokój, któż go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, któż go ujrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu człowiekowi,

30 Aby dalej nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki.

31 Zaprawdę miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał.

32 Nadto jeźlibym czego nie baczył, ty mię naucz; jeźlim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcej.

33 Izali według zdania twego będziesz płacił, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co lepszego, powiedz.

34 Mężowie rozumni toż rzeką ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to,

35 Że Ijob nie mówi mądrze, a słowa jego nie są roztropne.

36 Boże, Ojczy mój! niech będzie Ijob doskonale doświadczony, przeto, iż nam odpowiada, jako ludziom złym.

37 Bo przestępstwa przyczynia do grzechu swego; chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

ROZDZIAŁ 35

Nadto mówił Elihu, i rzekł:

2 I mniemasz, żeś to z rozsądkiem rzekł: Sprawiedliwość moja przechodzi Boską?

3 Boś powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, choćbym nie grzeszył?

4 Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszom twoim z tobą.

5 Spójrzj w niebo, a obacz; przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię.

6 Jeżeli zgrzeszysz, coż uczynisz przeciwko niemu? a jeźliby były rozmnożone nieprawości twoje, coż mu uczynisz?

7 Jeźlibyś był sprawiedliwym, coż mu dasz? albo coż weźmie z ręki twojej?

8 Człowiekowi podobnemu tobie niezbożność twoja zaszkodzi, a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja.

9 Z mnóstwa uciśnionych, którzy do tego przywiedzeni są; aby narzekali i wołali dla ramienia mocarzów,

10 Żaden nie mówi: Gdzież jest Bóg, stwórciel mój, choć on daje śpiewanie i w nocy?

- 11** Choć nas wyucza nad bydłęta ziemskie, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mędrszymi.
12 Tedy wołajali dla hardości złych, on ich nie wysłuchuje.
13 Bo obłudny nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrzy na nich.
14 Dopieroż nie wysłucha ciebie, ponieważ mówisz: Nie widzisz tego; osądźże się przed nim, a oczekuj go,
15 Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego, jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich.
16 Przetoż Ijob próżno otwiera usta swe, a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

ROZDZIAŁ 36

Do tego przydał Elihu, i rzekł:

- 2** Poczekaj mię maluczko, a ukazać; bo jeszcze mam, cobym za Bogiem mówił.
3 Zacznę umiejętność moję z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczę sprawiedliwość.
4 Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje, a mąż doskonały w umiejętności jest przed tobą.
5 Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo; on jest mocny w sile serca.
6 Nie żywi niepobożnego, a u sądu ubogim dopomaga.
7 Nie odwraca od sprawiedliwego oczów swoich; ale z królmi na stolicy sadza ich na wieki, i bywają wywyższeni.
8 A jeźliby byli okowani w pęta, albo uwikłani powrozami utrapienia:
9 Tedy przez to im oznajmuje sprawy ich, i przestępstwa ich, że się zmocniły;
10 I otwiera im ucho, aby przyjęli karanie, a mówi, aby się nawrócili od nieprawości.
11 Jeżeli będą posłuszni, a będą mu służyć, dokończą dni swoich w dobrem, a lat swych w rozkoszach.
12 Ale jeżeli nie usłuchają, od miecza zejda, a pomrą bez umiejętności.
13 Bo ludzie obłudnego serca obalają na się gniew, a nie wołają, kiedy ich wiąże.
14 Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami.
15 Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnieniu ucho jego.
16 Takby i ciebie wyrwał z miejsca ciasnego na przestronne, gdzie nie masz ucisku, a spokojny stół twój byłby pełen tłustości.
17 Aleś ty sąd niepobożnego zasłużył, przetoż prawo i sąd będą cię trzymać.
18 Zaisteć gniew Boży jest nad tobą; patrzże, aby cię nie poraził plagą wielką, tak, żeby cię nie wybawił żaden okup.
19 Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiegokolwiek siły, albo potęgi twojej.
20 Nie kwapże się tedy ku nocy, w którą zstępują narody na miejsca swoje.
21 Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapienia.
22 Oto Bóg jest najwyższy w mocy swojej, któż tak nauczyć może jako on?
23 Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: Uczyniłeś nieprawość?
24 Pamiętajże, abyś wysławiał sprawę jego, której się przypatrują ludzie.
25 Wszyscy ludzie widzą ją, a człowiek przypatruje się jej z daleka.
26 Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy, ani liczba lat jego dościgniona być może.

- 27 Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz,
28 Który spuszcza obłoki, a spuszcza na wiele ludzi.
29 (Nadto, któż zrozumie rozciągnięcie obłoków, i grzmot namiotu jego.
30 Jako rozciąga nad nim światłość swoją, a głębokości morskie okrywa?
31 Bo przez te rzeczy sądzi narody, i daje pokarm w hojności.
32 Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jej ukrywać się za obłok następujący.)
33 Daje o nim znać szum jego, także i bydło i para w górę wstępująca.

ROZDZIAŁ 37

(36:34)

A nad tem zdumiewa się serce moje, i porusza się z miejsca swego.

- 2 (37:1) Słuchajcie z pilnością grzmienia głosu jego, i dźwięku który wychodzi z ust jego.
3 (37:2) Pod wszystkim niebem prosto go wypuszcza, a światłość jego po wszystkich kończynach ziemi.
4 (37:3) Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi głosem zacności swojej, i nie odkłada innych rzeczy, gdy bywa słyszany głos jego.
5 (37:4) Dziwnie Bóg grzmi głosem swoim; sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy.
6 (37:5) Bo mówi do śniegu: Padaj na ziemię; także i do deszczu wolnego, i do deszczu gwałtownego.
7 (37:6) Rękę wszystkich ludzi zawiera, aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojej.
8 (37:7) Tedy zwierz wchodzi do jaskini, a w jamach swoich zostaje.
9 (37:8) Wicher z skrytych miejsc wychodzi, a zima z wiatrów północnych.
10 (37:9) Tchnieniem swoim Bóg czyni lód, tak iż się szerokość wód ściska.
11 (37:10) Także dla pokropienia ziemi obciąża obłok, i rozpędza chmurę światłem swoim.
12 (37:11) A ten się obraca w koło według rady jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże, na oblicze okręgu ziemskiego.
13 (37:12) A czyni to Bóg, że się stawia bądź na skaranie, bądź dla pożytku ziemi swojej, bądź dla jakiej dobroczynności.
14 (37:13) Słuchajże tego pilnie, ljobie! zastanów się, a uważaj dziwne sprawy Boże.
15 (37:14) Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić światło obłoku swego?
16 (37:15) Izali wiesz, co za waga obłoków? Izali wiesz cuda Doskonałego we wszelkiej umiejętności?
17 (37:16) Wieszże, jako cię szaty twoje ogrzewają, gdy ucisza ziemię od południa?
18 (37:17) Izależ z nim rozpościerał niebiosą, które są trwałe, a zwierciadłu odlewanemu podobne?
19 (37:18) Ukaże nam, co mu mamy powiedzieć; bo nie możemy sporządzić słów dla ciemności.
20 (37:19) Izali mu kto odniesie to, cobym mówił? I owszem, gdyby to kto przedłożył, byłby pewnie pożarty.
21 (37:20) Wszak teraz nie mogą ludzie patrzeć i na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy wiatr przechodzi, i przecyzsza je.

- ²² (37:21) Od północy jako złoto przychodzi, ale w Bogu straszniejsza jest chwała.
- ²³ (37:22) Wszechmogący jest, doścignąć go nie możemy; wielki w mocy, wszakże sądem i ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi.
- ²⁴ (37:23) Przetoż boją się go ludzie; nie ma względu na żadnego, by też był i najmędrzy.

ROZDZIAŁ 38

Tedy odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł:

- ² Któż to jest, co zaciemnia radę Bożą mowami nieroztropnemi?
- ³ Przepasz teraz jako mąż biodra swoje, a będę cię pytał, a ty mi daj sprawę.
- ⁴ Gdzieżeś był, kiedy Ja zakładał grunty ziemi? Powiedz, jeźliże nasz rozum.
- ⁵ Któż uczynił rozmierzenie jej? powiedz, jeźli wiesz; albo kto sznur nad nią rozciągnął?
- ⁶ Na czym są podstawki jej ugruntowane? albo kto założył kamień jej węgielny?
- ⁷ Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży.
- ⁸ Któż zamknął drzwiami morze, gdy się wyrynało, jakoby z żywota wychodząc?
- ⁹ Gdym położył obłok za szatę jego, a ciemność za pieluchy jego;
- ¹⁰ Gdym postanowił o niem dekret mój, a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego,
- ¹¹ I rzekłem: Aż dotąd wychodzić będziesz, a dalej nie postąpisz, a tu położysz nadęte wały twoje.
- ¹² Izażeś za dni twoich rozkazywał świtanii, i ukazałeś zorzy miejsce jej?
- ¹³ Aby ogarnęła kończyny ziemi, a iżby byli z niej wyrzuceni niepobożni.
- ¹⁴ Aby się odmieniała jako glina, do której pieczęć przykładają, a oni aby się stali jako szatą nakryci.
- ¹⁵ I aby była zawściągniona od niepobożnych światłość ich, a ramię wysokie było pokruszone.
- ¹⁶ Izażeś przyszedł aż do źródeł morskich, a po dnie przepaści przechodziłeś się?
- ¹⁷ Azaż odkryte są tobie bramy śmierci? bramy cienia śmierci widziałeś?
- ¹⁸ Izaliś rozumem twym doszedł szerokości ziemi? Powiedz mi, jeźli to wszystko wiesz?
- ¹⁹ Gdzież jest ta droga do miejsca światłości? a ciemności gdzie mają miejsce swoje?
- ²⁰ Abyś ją ująwszy odprowadził do granicy jej, ponieważ rozumieasz ścieżki do domu jej.
- ²¹ Wiedziałeś na on czas, żeś się miał urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być miała?
- ²² Izaliś przyszedł do skarbów śniegów? aby skarby gradu widzałeśli?
- ²³ Które zatrzymywam na czas ucisku, na dzień bitwy i wojny.
- ²⁴ Któraż się drogą dzieli światłość, i gdzie się rozchodzi wiatr wschodni po ziemi?
- ²⁵ Któż rozdzielił stok powodziom? a drogę błyskawicy gromów?
- ²⁶ Aby szedł deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie nie masz człowieka;
- ²⁷ Aby nasycił miejsce puste i niepłodne, a wywiódł z niego zieloną trawę.
- ²⁸ Izali ma deszcz ojca? a krople rosy kto płodzi?
- ²⁹ Z czyjegoż żywota wychodzi mróz? a szron niebieski któż płodzi?
- ³⁰ Jakoż się kamieniem wody nakrywają, gdy wierzch przepaści zamarza.
- ³¹ Możeszże związać jasne gwiazdy Bab? albo związek Oryjona rozerwać?
- ³² Izali wywiedziesz gwiazdy południowe czasu swego, albo Wóz niebieski z gwiazdami

jego powiedziesz?

33 I znaszże porządek nieba? a możeszże rozrządzić panowanie jego na ziemi?

34 Izali podniesiesz ku obłokowi głos twój, aby cię wielkość wód okryła?

35 Izali możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły, i rzekły: Otośmy?

36 Któż złożył we wnętrznościach ludzkich mądrość, a kto dał rozumowi bystrość?

37 Któż obrachował niebiosą mądrością swoją? a co się leje z nieba, któż uspokoi?

38 Aby polany proch stęzał, a bryły aby się społu zelgnęły?

39 (39:1) Izali lwowi łup łowisz, a lwiąt żywot napełniasz?

40 (39:2) Gdy się tulą w jaskiniach swoich, i czyhają w cieniu jam swoich?

41 (39:3) Któż gotuje krukowi pokarm jego, gdy dzieci jego do Boga wołają a tulają się, nie mając pokarmu?

ROZDZIAŁ 39

(39:4)

Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych, a kiedy rodzą łanie, postrzegłeś?

2 (39:5) Możeszże zliczyć miesiące, jako długo płód noszą? a czas rodzenia ich wieszże?

3 (39:6) Jako się kurczą, płód swój wyciskają, a rozstępując się z boleścią go pozbywają;

4 (39:7) Jako moc biorą dzieci ich, i odchowują się po zbożach, a odszedłszy nie wracają się do nich.

5 (39:8) Któż wypuścił osła dzikiego na wolność? a pęta osła dzikiego któż rozwiązał?

6 (39:9) Któremu dał pustynię miasto domu jego, a miasto mieszkania jego miejsca słone.

7 (39:10) On się naśmiewa ze zgrai miejskiej, a na głos tego, co go goni, nic niedba.

8 (39:11) Patrzy po górach pastwy, a wszelkiej zielonej trawy szuka.

9 (39:12) Izalić będzie chciał jednorożec służyć, albo będzie nocował u jaśli twoich?

10 (39:13) Izali możesz zaprządz w powróż swój jednorożca do orania? izali powleka będzie brózdę za tobą?

11 (39:14) Izali się spuścisz nań, przeto, że wielka moc jego? albo poruczyszli mu robotę twoją?

12 (39:15) Powierzyszże mu się, żeby zwiózł nasienie twoje, a do gumna twojego zgromadził?

13 (39:16) Izaliś dał pawiowi piękne skrzydła, a pierze bocianowi i strusiowi?

14 (39:17) Który niesie na ziemi jajka swoje, a w prochu ogrzewa je.

15 (39:18) A nie pomni na to, że je noga zetrzeć, a zwierzę polne zdeptać może.

16 (39:19) Zatwardza się przeciwko dzieciom swoim, jakoby nie były jego, a żeby nie była próżna praca jego, nie obawia się.

17 (39:20) Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie udzielił mu wyrozumienia.

18 (39:21) Według czasu podnosi się ku górze, a naśmiewa się z konia i z jeźdźcą jego.

19 (39:22) Izali możesz dać koniowi moc? izali rzaniem ozdobisz szyję jego?

20 (39:23) Izali go ustraszysz jako szarańczę? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne.

21 (39:24) Kopie dół, a weseli się w mocy swej, i bieży przeciwko zbrojnym.

22 (39:25) Śmieje się z postrachu, a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza.

- ²³ (39:26) Choć na nim chrzęści sajdak, i błyszczący się oszczep, i drzewce.
- ²⁴ (39:27) Z grzmotem i z gniewem kopie ziemię, a nie stoi spokojnie na głos trąby.
- ²⁵ (39:28) Między trąbami poryza, a z daleka czuje bitwę, krzyk książąt, i wołanie.
- ²⁶ (39:29) Izali według twego rozumu lata jastrzęb, i rozciąga skrzydła swe ku południowi?
- ²⁷ (39:30) Izali na twoje rozkazanie wzbija się orzeł w górę, i składa na wysokich miejscach gniazdo swoje?
- ²⁸ (39:31) Na opoce mieszka, i bawi się na ostrej skale, jako na zamku.
- ²⁹ (39:32) Stamtąd upatruje sobie pokarm, a daleko oczy jego widzą.
- ³⁰ (39:33) Dzieci też jego piją krew, a gdzie są pobici, tam on jest.

ROZDZIAŁ 40

(39:34)

A tak odpowiedział Pan Ijobowi, i rzekł:

- ² (39:35) Izali ten, co wie dzie spór z Wszechmogącym, uczyć go będzie? a kto chce strofować Boga, niech na to odpowie.
- ³ (39:36) Zatem odpowiedział Ijob Panu, i rzekł:
- ⁴ (39:37) Otom ja lichy, cóż ci mam odpowiedzieć? Rękę moję włożę na usta moje.
- ⁵ (39:38) Mówilem raz i drugi, ale więcej nie odpowiem, i nic więcej nie przydam.
- ⁶ (40:1) Nadto odpowiedział Pan Ijobowi z wichru, i rzekł:
- ⁷ (40:2) Przepasz teraz jako mąż biodra swe: będę cię pytał, a ty mi daj sprawę;
- ⁸ (40:3) Izali wniwecz obrócisz sąd mój? a obwinisz mię, abyś się sam usprawiedliwił?
- ⁹ (40:4) Izali masz ramię jako Bóg? a głosem zagrmiesz jako on?
- ¹⁰ (40:5) Ozdóbże się teraz zacnością i dostojnością, a w chwałę i w ochędóstwo oblecz się.
- ¹¹ (40:6) Rozpostrzyj popędliwość gniewu twego, a patrz na każdego pysznego, i poniż go.
- ¹² (40:7) Spójrzyjże na każdego hardego a skróć go, a zetrzyj niepobożnych na miejscu ich.
- ¹³ (40:8) Zakryj ich pospołu w prochu, a oblicza ich zawiąż w skrytości.
- ¹⁴ (40:9) Tedyć i Ja przyznam, że cię może zachować prawica twoja.
- ¹⁵ (40:10) Oto teraz słoń, któregom uczynił jako i ciebie, trawę je jako wół.
- ¹⁶ (40:11) Oto teraz moc jego jest w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego.
- ¹⁷ (40:12) Rusza ogonem swoim, jako chce, choć jest jako drzewo cedrowe; żyły łona jego są powikłane jako latorośli.
- ¹⁸ (40:13) Kości jego jako trąby miedziane; gnaty jego jako drąg żelazny.
- ¹⁹ (40:14) On jest przedniejszym z uczynków Bożych; który go uczynił, sam nań natrzeć może mieczem swoim.
- ²⁰ (40:15) Jemuć pastwę góry przynoszą, a wszystek zwierz polny tam igra.
- ²¹ (40:16) Pod cienistym drzewem lega w skrytościach trzciny i błota.
- ²² (40:17) Okrywają go drzewa cieniste cieniem swoim, a ogarniają go wierzby nad potokami.
- ²³ (40:18) Oto zatrzymuje strumień, że się nie spieszy; tuszy sobie, iż Jordan wypije gębą

swoją.

24 (40:19) Azali go przed oczyma jego ułapi? albo powrozy przeciągnie przez nozdrze jego?

ROZDZIAŁ 41

(40:20)

Wyciągnieszże wędą wieloryba? albo sznurem utopionym w języku jego?

2 (40:21) Izali zawleczesz kolce przez nozdrza jego? albo hakiem przekoleszli czeluść jego?

3 (40:22) Izalić się będzie wiele modlił, albo z tobą łagodnie mówić będzie?

4 (40:23) Izali uczyni przymierze z tobą, a przyjmiesz go za sługę wiecznego?

5 (40:24) Izali z nim będziesz igrał jako z ptaszkim, a uwiążesz go dziatkom twoim?

6 (40:25) Sprawizę sobie nad nim towarzystwo ucztę, a podzielą go między kupców?

7 (40:26) Izali zawadzisz hakami za skórę jego, a widelcami rybackimi za głowę jego?

8 (40:27) Połóż tylko nań rękę twą, ślubując, że nie wspomnisz więcej na bitwę.

9 (40:28) Oto nadzieja ułowienia jego omylna jest; izali i wejrzawszy nań człowiek nie upada?

10 (41:1) Niemasz tak śmiałego, coby go obudził; owszem ktoś się stawi przed twarzą moją?

11 (41:2) Któż mi co dał, abym mu oddał? cokolwiek jest pod wszystkim niebem, moje jest.

12 (41:3) Nie zamilczę członków jego, ani silnej mocy jego, a grzecznego kształtu jego.

13 (41:4) Któż odkryje wierzch odzienia jego? z dwoistemi wędzidłami swemi ktoś przystąpi do niego?

14 (41:5) Wrota gęby jego ktoś otworzy? bo strach około zębów jego.

15 (41:6) Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone.

16 (41:7) Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie.

17 (41:8) Jedna do drugiej przylgnęła, ujęły się, a nie dzielą się.

18 (41:9) Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powieki zorzy.

19 (41:10) Z ust jego lampy wychodzą, a iskry ogniste wrywają się.

20 (41:11) Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garnca wrzącego, albo kotła.

21 (41:12) Dech jego węgle rozpala, a płomień z ust jego wychodzi.

22 (41:13) W szyi jego przemieszkują moc, a boleść przed nim ucieka.

23 (41:14) Sztuki ciała jego społy się, całowite są w nim, że się nie porusza.

24 (41:15) Serce jego twarde jako kamień, tak twarde, jako sztuka spodniego kamienia młyńskiego.

25 (41:16) Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się.

26 (41:17) Miecz, który go sięga, nie ostoi się, ani drzewce, ani strzała, ani pancerz.

27 (41:18) Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbótwiałe.

28 (41:19) Nie upłoszy go strzała, a jako żdźbło są u niego kamienie z procy.

29 (41:20) Strzelbę sobie poczyta jako słomę, a pośmiewa się z szermowania włócznią.

30 (41:21) Pod nim są ostre skorupy; ściele sobie na rzeczach ostrych jako na błocie.

31 (41:22) Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się mąci morze jako w mózdzierzu.

- ³² (41:23) Za sobą jasną ścieszkę czyni, tak, że się zdaje, iż przepaść ma siwiznę.
- ³³ (41:24) Niemasz na ziemi równego mu, który tak stworzony jest, że się niczego nie boi.
- ³⁴ (41:25) Wszelką rzecz wysoką lekce waży; on jest królem nad wszystkimi srogiemi zwierzętami.

ROZDZIAŁ 42

Tedy odpowiedział Ijob Panu, i rzekł:

- ² Wiem, że wszystko możesz, i nie może być zahamowany zamysł twój.
- ³ Któż jest ten, pytasz, który zaciemnia radę Bożą nieumiejętnie? Dlatego przyznaję, że nie zrozumiał; dziwniejsze są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć i zrozumieć.
- ⁴ Wysłuchajże, proszę, gdybym mówił; a gdy się będę pytał, oznajmijże mi.
- ⁵ Przedtem tylko ucho słyszało o tobie; ale teraz oko moje widzi cię.
- ⁶ Przetoż żałuję i pokutuję w prochu i w popiele.
- ⁷ A gdy odmówił Pan te słowa do Ijoba, rzekł Pan do Elifasa Tamańczyka: Rozpalił się gniew mój przeciw tobie, i przeciw dwom przyjaciółom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystojnie, jako Ijob, sługa mój.
- ⁸ Przetoż teraz, weźmijcie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Ijoba, i ofiarujcie całopalenie za się; a Ijob, sługa mój, niech się modli za wami; bo oblicze jego przyjmę, abym nie uczynił z wami według głupstwa waszego; boście nie mówili tak przystojnie o mnie, jako Ijob, sługa mój.
- ⁹ A tak odeszli Elifas Temańczyk, i Bildad Suhitczyk, i Sofar Naanaczek, i uczynili, jako im rozkazał Pan; i przyjął Pan oblicze Ijobowe.
- ¹⁰ Zatem Pan przywrócił to, co było pobrane Ijobowi, gdy się modlił za przyjaciół swoich; i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Ijob, w dwójnasób.
- ¹¹ Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszystkie siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, a żałując go cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł; i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznice złotą jedne.
- ¹² A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Ijobowym, więcej niż początkom jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic.
- ¹³ Miał też siedm synów, i trzy córki.
- ¹⁴ I dał imię pierwszej Jemina, a imię drugiej Kietzyja, a imię trzeciej Kierenhappuch.
- ¹⁵ A nie znajdowały się niewiasty tak piękne, jako córki Ijobowe, we wszystkiej onej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich.
- ¹⁶ Potem Ijob żył sto i czterdzieści lat, i oglądał synów swych, i synów synów swoich, aż do czwartego pokolenia.
- ¹⁷ A umarł Ijob, będąc starym i dni sytym.

For other languages please go to www.wordproject.org